

POLAK

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

42141

1028 w 1-2,5-53

WE FRANCJI

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przedpłać we Francji :

Cena numeru.... 5^h cts
Półrocznie..... 1^{er} fr.

Po za Francją w Europie :
Pocześnie..... 0,8 fr.

W Ameryce :
Rocześnie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i

Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Redaktor :

Dr Henryk ŁUBIEŃSKI
Nr. czeku 97067

PARYŻ

NIEDZIELA I STYCZNIA 1928

Rok. V — No 1

NA UROCZYSTOŚĆ NOWEGO ROKU

(Ewangelia napisana u św. Łuk II. XXI).

W on czas gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezanie dzieciątka; nazwane jest imię jego Jezus: które było nazwane od Anioła pierwej, niżli się w żywocie poczęło.



Mój synu, korzystaj z czasu... Z morza czasu podnosi się i staje przed nami Nowy Rok. Na usta mnóstwo się ciśnie pytań, na które nie ma odpowiedzi, co nam ten Nowy Rok przyniesie? Jakie nadzieje urzeczywistni? Jakie nieprzewidziane wypadki odegrają się w dopiero zaczętem roku. Nikt z nas tego nie wie. Przyszłość bowiem leży w ręku Boga. On jest Panem świata i czasów. Każdy z nas przychodzi dziś do Niego z jakąś prośbą w oczekiwaniu pomyślnego jej załatwienia. A wszystkie prośby koncentrują się w tej jednej — o szczęście w Nowym Roku, którego wszyscy wzajemnie sobie życzymy. Dużo, owszem rzecz prosta najgłówniejsza zależy od nas samych. Sami możemy z Bożą pomocą i łaską urzeczywistnić życzenia, które sobie dziś jedni drugim składamy. Tej zaś pomocy Bożej możemy być pewni, jeżeli sami zrobimy to, co do nas należy. Pójdźmy przedewszystkiem za ostrzeżeniem Ducha św., które na początku roku winno być przedewszystkiem przedmiotem naszego rozważania: Mój synu, korzystaj z czasu...

2) Czas jest rzeczą bardzo ważną i bardzo kosztowną. Od sposobu jego użycia zależy nasze wieczne szczęście. Nie istniejemy przecież jedynie dla życia ziemskiego. Czeką nas bowiem wieczność. Tak uczy nas wiara św. Ci tylko, którzy się tej wieczności boją, którzy się w niej nie dobrego nie spodziewają po życiu występnem, przeczą jej. Lecz napóżno, bo zdołano zachować tę prawdę chrześcijańską: Wierzę w żywot wieczny. Nie przytoczono żadnego dowodu, że wieczności niema. Nasza wieczność zaś zależy od tego, jaki użytek zrobimy z danego nam czasu.

Życie ludzkie można porównać z rolą. Poszczególne dni to jakby grzędy, w które sieje się ziarno. Jeżeli zasiejemy nasienie dobrych uczynków, wyrosnie bogate żniwo — jeżeli zaś ziarno złości — to i ono wprawdzie dojrzeje do dnia żniwa, ale na wieczne przekleństwo.

Rozważmy, że czas utracony już nigdy nie wraca. Wiele rzeczy można odzyskać napowrót, utracony majątek, stanowisko i tak dalej, ale najmniejszej chwili czasu nie możesz odzyskać z powrotem. Dlatego, idźmy wiernie za ostrzeżeniem mędrca, który na nas woła: Mój synu, korzystaj z czasu. Ale jak? W ten sposób, żeby się nie nie działa przeciwko Panu Bogu, nie bez Boga, a wszystko dla Boga.

3) Czy to ciężko, drodzy Bracia, żyć jedynie dla Boga? Patrząc, Bóg nie żąda cudów, nie żąda przelewu krwi, żadnych nadzwyczajnych ofiar i wysiłków. Zaczynaj każdy dzień z Bogiem, przeżywaj go z Bogiem w sumiennym spełnianiu swych obowiązków, a wreszcie z Bogiem go zakończ, to żyjesz dla Boga i użyjesz czasu dla swego zbawienia. Cokolwiek tedy Nowy Rok przyniesie, on będzie szczęśliwym, radości będą słodsze, prace łatwiejsze, cierpienia znośniejsze, ofiary lżejsze, straty mniej gorzkie. Wtedy każdy dzień będzie krokiem do nieba. A choćby nawet ten rok był ostatnim, to nic nie stracisz, owszem wszystko zyskałeś, będzie on dla ciebie kluczem, który ci otworzy bramy szczęśliwej wieczności, i w ten sposób stałby się rokiem prawdziwie szczęśliwym. Dlatego: Nie przeciwko Bogu! Nie bez Boga! Wszystko dla Boga.

PER 10038 III

Życzymy wszystkim czytelnikom, aby rok 1928

Przyniosł im dużo szczęścia i Błogosławieństwo Boże

Konsolidacja obozu katolickiego jest najważniejszym faktem w życiu społecznym wychodźstwa.

Uformowanie się wśród wychodźstwa w roku 1927 silnego obozu katolickiego jest niewątpliwie najwyraźniejszym faktem w życiu społecznym emigracji w ciągu ubiegłego roku. Podstawą siły katolików polskich jest w pierwszym rzędzie Związek towarzystw katolickich, organizacja posiadająca najstarsze i piękne tradycje, a liczbowo najpotężniejsza. Podobnie, jak inne organizacje społeczne przechodził Związek trudne chwile i musiał szukać wśród nowej emigracji nowych dróg, innych metod działania, jak w Westfalji itd. Pozostanie zawsze wielką zasługą obecnych kierowników Związku, iż potrafili w burzliwych chwilach wyprowadzić Związek na drogę właściwej pracy, chroniąc go przed wpływami politycznymi lub przed wciągnięciem go w interesy finansowe zawsze ryzykowne na wychodźstwie.

Dzisiaj Związek liczy przeszło 10.000 członków według statystyki sporządzonej przez X. Sekretarza generalnego, której prawdziwość każdy może łatwo sprawdzić.

Pod względem liczby członków przechodzi Zw. tow. Kat., zarówno Związek Rob. Pol. w Lille, jak i sekcje polskie przy C. G. T.

Zebrań miesięczne odbywają się regularnie. W wielu miejscowościach towarzystwo kościelne jest nerwem całego życia społecznego w danej kolonii polskiej. Dzięki stworzeniu Sekretariatu generalnego zapewniona jest ciągłość pracy w Związku. X. Sekretarz generalny oddany wyłącznie sprawom związkowym, czuwa nad całą, że tak powiem maszyną organizacyjną Związku, redaguje *Wiadomości organizacyjne*, które stanowią specjalny dział w *Polaku we Francji*. Podstawy Związku są dzisiaj już tak silne, że w przyszłość patrzymy z otuchą. Jesteśmy przekonani, że rok 1928 przyniesie nam dalszy rozwój. Natomiast pragnęlibyśmy podkreślić, iż nie wszędzie docenianiem jest znaczenie moralne towarzystw katolickich dla wychodźstwa, ich coraz większy wysiłek do konsolidacji moralnej wychodźstwa i do wychowania młodzieży w duchu religijnym, zgodnym z tradycjami. Z biegiem czasu przyjdzie uznanie i zrozumienie. Jest to tylko kwestia czasu.

Na wzmocnienie się szeregów katolickich wpłynęło także rozwiniecie w r. ubiegłym opieki duszpasterskiej, dzięki zwiększeniu się liczby pracujących wśród wychodźstwa księży polskich. *Polak we Francji* niejednokrotnie pisał o doniosłej roli duszpasterza polskiego we Francji. Księża polscy stanowią wyjątek wśród inteligencji wychodźczej, często niegodnej tej nazwy. Wyróżniają się przede wszystkim znajomością życia i potrzeb robotnika, wyrobieniem w życiu społecznym, dlatego wśród nich znajdujemy najwybitniejszych działaczy społecznych emigracyjnych silną organizację, pracowitość, bezinteresowność i głęboki patriotyzm. Nawet nasi przeciwnicy muszą przyznać powyższe zalety naszemu duszpasterstwu.

Piękny rozwój naszego pisma jest też dowodem

wzrastania wśród wychodźstwa uczuć katolickich. Setki listów, które otrzymujemy świadczą o tem dobitnie.

Wielkie manifestacje katolickie, które odbywały się w ciągu roku 1927 w Lyonie, w Soissons, w Meaux, w Metz i w końcu w Douai są najlepszym wyrazem konsolidacji i aktywności katolików polskich, o której w r. 1926 nie mogliśmy mówić.

Jeżeli zaś teraz rzucimy okiem na tę część wychodźstwa, która do naszych hasel odnosi się wrogo lub obojętnie, to nigdzie tam nie zauważymy takiego postępu w organizacji i w zwiększeniu się wpływów wśród mas wychodźczych jak u nas. Manifestacje antykatolickie, jak między innymi niefortunna książka wydana przez Uniwersytet Robotniczy w Lille zostały potępione przez olbrzymią większość opinii emigracyjnej. Ten sam los mniej więcej spotkał hasła szkoły bezwyznaniowej. Nawet prasa zwalczająca duchowieństwo do niedawna tak namiętnie (*Głos Wychodźcy*) musiała skromnie mówiąc przycichnąć wobec energicznej postawy katolików.

Reasumując otrzymane rezultaty możemy powiedzieć śmiało, iż rok 1927 był dla katolików polskich we Francji rokiem postępu. Oby Bóg pogłogłował nam w nadchodzącym roku, aby plony i żniwa były bogate.

UNIWERSYTET KATOLICKI W LILLE A EMIGRACJA POLSKA WE FRANCJI

Kwestja wychodźstwa polskiego we Francji jest tak skomplikowaną, że z prawdziwą radością powitać musimy próbę przedstawienia jej we właściwym świetle.

Prawdziwie obywatelska zasługa przypada w tym wypadku księdzu Czesławowi Kaczmarekowi, który w swej tezie na stopień doktorski Wydziału prawnego Uniwersytetu w Lille, poruszył tę sprawę, tak bardzo ważną dla stosunków polsko-francuskich. Uroczyste rozstrząsanie i obrona tej tezy odbyły się w czwartek 8 grudnia.

Aula Uniwersytetu witała w swych gościnnych podwojach przedstawicieli władz polskich, ciała profesorskie oraz liczną i dobraną publiczność. Na podwyższeniu zasiadli: Mgr. Lesne, rektor Uniwersytetu; p. Duthoit, dziekan wydz. prawnego; p. Lisiewicz, radca emigracyjny przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu; p. Zaleski, delegat polsk. ministerstwa oświaty oraz profesorowie M. Gand, J. Danel, P. Verschave i p. Vaulaer. J. E. biskupi z Arras i z Lille byli również oficjalnie reprezentowani. W pierwszych szeregach byli: p. Gawroński, konsul polski w Lille, ks. Szymbor, rektor Polskiej Misji katol. we Francji; ks. kanonik Leman, znany z ostatniej swej podróży w Polsce; ks. Moyse i p. Mortel, profesorowie języka polskiego na dwu Uniwersytetach w Lille; p. Górski, lektor tegoż przedmiotu oraz członkowie tutejszej kolonii polskiej, elita francuska i przedstawiciele prasy polskiej i francuskiej.

Posiedzenie zagałę p. Duthoit, kreśląc przeszłość i zasługi kandydata i w ten sposób tworząc wokół niego atmosferę prawdziwej sympatii i uznania.

W roku 1922 ks. Kaczmarek wstąpił do Szkoły Nauk Socjalno-Politycznych przy Uniwersytecie Katolickim w Lille i po osiągnięciu w ciągu lat ubiegłych poważniejszych rezultatów i kolejnych stopni naukowych, przedstawił właśnie swoją tezę w celu uzyskania doktoratu prawa. Podkreśliwszy radość, z jaką Uniwersytet w Lille wita młodzież polską; co przychodzi tu czerpać wyższą kulturę moralną i naukową, p. Duthoit prosi kandydata o wyłożenie najważniejszych punktów swojej pracy.

Opieka duszpasterska

W departamencie Seine-et-Marne.

- X. Unsicht będzie 14-15 stycznia w Toussou;
21-22 stycznia w Juilly;
28-30 stycznia w Coulommiers;
4-5 lutego w Roissy-en-Brie;
11-13 lutego w May-en-Multien;
18-20 lutego w Villenoy;
25-26 lutego Jaignes.

W Lyonie.

W kościele polskim w Villeurbanne odprawi nabożeństwo dla Polaków X. Dr. Abt w niedzielę 1 stycznia w Nowy Rok o godz. 9-tej. Przed sumą i po sumie będzie okazja do spowiedzi.

W departamencie Aisne.

- X. Pałk. odprawi nabożeństwo w Nowy Rok w kościele polskim w Soissons.
4-5 stycznia w Bohain;
5-6 stycznia w Fresnoy-le-Grand;
6 stycznia wieczór i 7 rano w Omissy;
7 stycznia wieczór i 8 rano Gauchy (suma o godz. 10).

W departamencie Somme.

X. Posza będzie w Amiens od południa 31 grudnia do 1 stycznia. W niedzielę zaś 8 stycznia będzie przed południem w Bouchoir, po południu od godz. 3-ciej w Cressy-Omenecourt.

W departamencie Loiret.

X. Kominiek odwiedzi w sobotę 31 grudnia i w niedzielę 1 stycznia kolonję polską w Gien.

Dep. Puy-de-Dôme i Allier.

X. Kleczyński odwiedzi w dniach od 27 grudnia do 3 stycznia następujące kolonje: Saint-Eloy-les-Mines; Noyant; Ferrières; Commeny; Montluçon.

Tytułem dzieła jest «Emigracja polska we Francji po wojnie». Więc też przebiegłszy szybko najważniejsze fazy wychodźstwa polskiego przed wojną, ks. Kaczmarek przystępuje do właściwego przedmiotu. Na wstępie autor omawia przyczyny tego ruchu emigracyjnego. Polska jest krajem, gdzie dwie trzecie ludności zajmuje się gospodarką rolną, przyczem gęstość zaludnienia wynosi do 45 ludzi na km. kwadr. (w Niemczech np. 23 na km. kw.), a że z innej strony istnieje znaczny przyrost ludności i słaby rozwój przemysłu, więc też poważna ilość rąk robotniczych musi szukać zajęcia poza krajem. Przechodząc do emigracji polskiej we Francji, kandydat opisuje sposoby werbowania robotników w Polsce. Odpowiednie projekty przedstawione przez Główny T-wo Emigrac. w Paryżu i zatwierdzone przez francuskie ministerstwo pracy zostają przesyłane do oficjalnej francuskiej misji w Warszawie, która wysyła zwerbowanych robotników koleją przez Mysłowice i Wejcherowo, albo morzem — przez Gdańsk. W chwili obecnej ogólna ilość takich emigrantów we Francji wynosi około 500 tys., z czego na przemysł wypada około 220 tys.; na kopalnie 200 tys., wreszcie na gospodarke rolną prawie 100 tys.

Na tak znaczną ilość wychodźców, z których dziewięć dziesiątych są katolikami, wypada ogółem zaledwie 40 księży polskich, co jest oczywiście niedostatecznym, ze względu na odmienne warunki i niebezpieczeństwa w postaci bardzo licznych szynków, kinematografów i innych atrakcji. Szkoły, jak wogóle we Francji, są dwójakiego rodzaju: bądź państwowe (bez wykładow religij), bądź prywatne, gdzie dzieci mogą się uczyć religii, francuskiego, polskiego i t. p. Organizacje społeczne są dość liczne: tak np. w Bruay, parafii ks. Kaczmarek, istnieje około 40 różnych stowarzyszeń. W zakończeniu kandydat podkreśla, że robotnicy, pracujący w fabrykach i kopalniach są zadowoleni z warunków materialnych, podczas gdy los pracowników rolnych jeszcze pozostawia do życzenia.

Po krótkiej dyskusji, która była właściwie szeregiem szczerych słów uznania dla ks. Kaczmarka i zaznaczeniu całej powagi i znaczenia omawianej kwestji, jury przyznało jednogłośnie kandydatowi doktorat ze stopniem «bardzo dobrze».

A my ze swej strony dodamy szczerze, staropolskie «Bóg zapłać» za tak owocną pracę nad wyświeceniem doli rodaków naszych we Francji.

J. R.

Cześć polskiej pieśni. T-wo Miłośników Sceny Polskiej w Paryżu organizuje Wielki Chór Mieszany pod kierownictwem p. profesora F. Jareckiego. Lekcje będą się odbywały regularnie w piątki od godz. 8.45 do godz. 11-tej wiecz. w siedzibie T-wa 42, rue d'Argout (narożnik rue du Louvre, obok głównej poczty). Pierwsza lekcja w piątek, dnia 6 stycznia 1928 r.

Życie na wychodźstwie

GWIAZDKA DLA DZIAŁY POLSKIEJ W PARYŻU

Gwiazdka dla działki polskiej, urządzona staraniem Komitetu Pań i Panów pod protektoratem Pani Ambasadorowej Alfredowej Chłapowskiej odbędzie się w sobotę, dnia 7 stycznia o 2.30 po południu w sali Towarzystwa Geograficznego: 184, rue St-Germain. Na program uroczystości złożą się:

1. Przedstawienie amatorskie; 2. Jasełka; 3. Występ Małkowskich, artystów scen polskich; 4. Chojnka, tombola, zabawa i łakoci.

Wejście bezpłatne. Uprasza się o liczne przybycie. Wszyscy polscy całego Paryża przyjdą na tę gwiazdkę.

SKOŁA POLSKA DLA DZIECI W BLANC-MESNIL

Staraniem Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej od stycznia funkcjonować w Blanc-Mesnil koło Bourget, szkoła polska dla dzieci.

Lekcje będą się odbywały we wtorki od godz. 4-ej m. 30 do 6-tej min 30 popołudniu i w czwartki od godz. 1-ej m. 30 do 3-ej m. 30. Ze szkoły tej będą mogły korzystać dzieci z Blanc-Mesnil i najbliższej okolicy.

O bliższe szczegóły i zapisy należy się zwracać do Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej, 16, rue l'Abbé de l'Épée, Paris V, oraz do p. And. ja Olka, 135, avenue de la Justice, Blanc-Mesnil (Seine).

Jasełka w Soissons.

Tow. św. Józefa z Soissons urządza w Nowy Rok na sali Jean d'Arc, rue des Feuillants w Soissons JASEŁKA w trzech aktach, czem zabawa. Przedstawienie rozpocznie się o godz. 2. Bilety 2 fr. w pierw. szeregach, po 3 fr. w dalszych. Dla dzieci od 6 do 12 lat po 1 franku.

Wykłady Tow. Pracy w Paryżu.

W niedzielę, dnia 5-go stycznia, o godzinie 5.20 w lokalu né Latin, 10, rue Thomin, odbędzie się uroczystość wręczenia świadectw słuchaczom, którzy ukończyli Kursy Wieczorowe w roku 1927.

Wykłady wieczorowe po świętach rozpoczną się w poniedziałek dnia 9 stycznia o godz. 8-mej wieczorem w lokalu Ecole Communale, 250-bis, rue St-Jacques.

Pierwszy odczyt niedzielny odbędzie się w niedzielę dnia 15-go stycznia.

ŻYCZENIA DLA POLSKICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Nowy rok przynosi z sobą dużo nadziei, nieuchwytnych pragnień i jeszcze więcej zawodów tym, którzy pojęcia szczęścia nie oparli na zdrowych fundamentach pracy, sumiennego wypełniania obowiązków rodzinnych i społecznych.

Robotnicy polscy, osiedli na ziemi francuskiej, oczekują, aby nadchodzący rok zachował ich zdrowie, pogłębił zaufanie pomiędzy nimi i pracodawcami oraz zacieśnił węzły przyjaźni francusko-polskiej. Spodziewają się wiele radości, z szarych pozornie potrzeb i objawów życia, niezałamanych widmem klęski bezrobocia lub wypadków światowych.

Tego też im serdecznie życze.

Teodor Dheli,

Dyrektor Office Régional de la Main-d'Oeuvre Agricole a Lyon.

ECHO POŚWIĄTECZNE

Nasi Czytelnicy przesyłają życzenia do kraju.

Drogi Rodzeństwo!

Zasłałam wam opłatek, którym się z wami dzielę, choć na tak daleką przestrzeń, ale serce moje jest z wami.

W tę wigilijną uroczystość, gdy czas wybije łamać i dzielić się opłatkiem, nie jedna kropla też stoczy się z mych rzęs i pogrążona w głębokiej zadumie będę widziała was wszystkich tak jawnie przed sobą tuż, tuż, przy mnie, jasno uprzytomnię sobie wasze postacie, wasze twarze, a nawet wasz kochany głos. Cała pogrążę się w słodkim upojeniu, myśląc o was. A potem, gdy ocknę się z tego słodkiego snu będę szukała zaspokożenia mej duszy u stóp Ołtarza Matuchny Najświętszej i u złobu Małego Chrystusa. Tam w tę uroczystą chwilę, rozgorączoną ofiaruję Małemu Jezusowi moje cierpienia i tęsknotę.

Kiedy już tak serce przepełnione tęsknotą za rodziną i za krajem ojczystym, to jedynie można odrzucić, choć na czas krótki jarzmo tęsknoty w tem tu kościółku, gdzie się słyszy Słowo Boże po polsku.

Z. M.

PRZYGOTOWANIE DZIECI DO SZKÓŁ W POLSCE W ROKU BIEŻĄCYM

W celu należytego i stopniowego przygotowania dzieci do szkół w Polsce w bieżącym roku szkolnym, Związek Polskiego Nauczycielstwa we Francji ogłasza już obecnie szczegółowe dane odnośnie przygotowania dzieci do szkół średnich w Polsce. Informacje podane przez Związek należy wyciąć i przechowywać odpowiednio w domu względnie w archiwum organizacji miejscowej, ażeby w razie potrzeby mogły służyć pomocą przy ustalaniu wyprawy dzieci do szkół. Związek zwraca specjalną uwagę zarówno nauczycielstwu, jak i wychodźtwa na podane poniżej informacje w celu wcześniejszego i dokładnego przygotowania wyjeżdżającej młodzieży. Za wszelką cenę bowiem należy uniknąć niedokładności, które się wkładły do zeszłorocznego przygotowania.

Również i ci rodzice, którzy w roku zeszłym niedostatecznie wyposażyli swoje dzieci w odzież, zechcą to uczynić niezwłocznie, jeszcze obecnie. Niezbędne materiały dostarczone nam przez P. T. E. podajemy poniżej.

Wyprawka dziecka do szkoły przedstawia się w sposób następujący: poduszka, kołdra, 3 prześcieradła, 3 podpinka białe pod kołdrę, 3 powłóczki białe na poduszkę, 6 koszul, 6 p. majtek, 6 rękawików, 6 p. pończoch, 2 pary całych bucików, czarny, szary lub granatowy sweterek, płaszcz skromny zimowy, szczotka, grzebień do czesania i grzebień gesty do włosów, szczotki i kubek do mycia zębów, szczotka do ubrań, szczotka do butów, przychem chłopiec powinien mieć dwa ubranka, a dziewczynka 2 mundurki granatowe i czarny fartuszek, Polskie Tow. w Emigrac. może podjąć się zakupu pościeli, ciepłej odzieży i książek, o ile otrzyma od rodziców na ten cel pieniądze. Rachunki odeszłemu rodzicom odwrotną pocztą.

Podając powyższe dane do wiadomości wychodźstwa Związek prosi o szczegółowe zapoznanie się z treścią komunikatu, w celu porobienia należytych przygotowań. Równocześnie przypominamy, że w roku obecnym warunki przyjmowania dzieci do szkół będą trudniejsze w szczególności młodzież ponad 15 lat będzie kierowana do szkół w wyjątkowych wypadkach, za każdorazową specjalną decyzją.

Dr. Franciszek Brabander, 21, Boulevard de Port-Royal, Paryż XIII, powrócił i rozpoczął przyjęcia osobiste o godzinach zwykłych, t. j. od godziny 10-12 i od 3-6-tej.

X. Julian Unszticht.

Z życia naszych rodaków (2) w Seine-et-Marne

Więc gdy zostałem mianowany profesorem w Seminarjum powołań opóźnionych w Chagny-St-Jean, a zarazem dorywczym misjonarzem polskim, od razu zrozumiałem, iż mój pociąg do wykładania trzeba będzie poświęcić konieczności zbawienia dusz polskich. Na moje żądanie X. Biskup zwolnił mnie od wykładów w St-Jean, mimo braku profesorów i mimo wielkiego zawodu dla seminarjum w St-Jean, które mnie przyjęło i tak na mnie liczyło.

X. Biskup oświadczył mi, że nie ma kasy dla misji polskiej, natomiast wydał po francusku moją odezwę do Polaków o konieczności urządzania misji, rozesłał ją wszystkim proboszczom swej diecezji, aby się starali je organizować wszędzie, gdzie są choć przejściowo — i dał mi swe błogosławieństwo na drogę.

Z tem błogosławieństwem, ufny w opiekę Królowej Korony Polskiej, którą uczyniłem Patronką mego duszpasterstwa, ruszyłem za duszami polskimi. I nie zawiodłem się. Dzisiaj po trzech przeszło latach wędrówki apostołskiej po górach i dolach Seine-et-Marne nie mogę nie oprzeć się wrażeniu, iż jakby jakaś ręka niewidzialna, potężna, a miłościwa tyle przeszkód usuwała, tyle nieporozumień łagodziła, tyle trudności pieniężnych zażegnawała, przedewszystkiem zaś podtrzymywała niezbędne zdrowie, które dawno powinno było się zachwiać. Przypominają mi się te spowiedzi do późna w nocy, gdy już w głowie mi się kręciło, te ranne zrywanie się po źle przespanej nocy, często w zimnym pokoju i jeszcze zimniejszym łóżku, te wielkie marsze pieszo w ulewny deszcz, te długie godziny wyciekawienia po samotnych i lodowato-wilgotnych kościołach, to wpadnięcie w ciemny wieczór w

NOWY ROK

Pośród wielu innych planet we wszechświecie odbywa drogę swoją nasz ziemski glob. Czas jego istnienia obliczyć trudno. Po wymierzonej sobie elipsowatej drodze krąży wkoło słońca. Niezmęczony nigdy, a tak ściśle wymierzony ma każdy krok, iż nie zmyli biegu.

Odkąd na ziemi zjawilo się życie i rozumne istoty — ludzie, zaczęli oni myślać przenikać te wyżyny.

I przeniknęli wreszcie, zbadali, wymierzili, wykreślili, że glob ziemski ma taką to drogę, a odbywa ją w 365 dni, 365 ciemnych i jasnych połówek doby. Przechodzi wiosną, lato, jesień i zima.

A na tym świecie, co koło słońca krąży, odbywa swój pochód ludzkość. Idzie i dąży ku Idealom Dobra. Rodzi się, dąży, pracuje i dalszą swą drogę przekazuje następcom.

Spójrzmy z naszego dwudziestego wieku wstecz na dzieje minione! Jakże się cieszymy, że nam żyć wypadło w czasach swobody, postępu i takich wynalazków, jak aeroplany, radjo...

Dobiega glob nasz kresu swej podróży, kończy się stary rok. Zaczyna się nowa droga dla ziemi, a nowy rok dla nas.

Robimy obrachunek ze starego roku. Gdy był nam pomyślnym, żegnamy go z żalem, gdy spotkały nas doświadczenia — z westchnieniem. Żato nadchodzi rok nowy. Jest tajemniczy, pełen skarbów zakrytych i każdy ma nadzieję, że mu coś w darze przyniesie dobrego.

Lecz trzeba pamiętać i o tem, że rok nowy zwykł temu udzielać swych skarbów, kto czyni wysiłki ku swym celom; kto pracuje i trudzi się — temu sprzyja; darmo nie daje darów.

rów pełen wody, w którym się niemal nie utopiłem, te powroty w mroku po opustoszonej ścieżkach, gdzie tak łatwo mogłem przepaść, ta groźba mordu na jednej misji ze strony podjudzonych przez agitatorów żydowskich robotników, za to, iż jeżdżę po Polakach i że pieniędzy od nich nie żadam...

Nie skończyłbym tej listy.

Ale też ile kojących wspomnień z mych misji: te tłumy dążące na «kazanie po polsku» i na spowiedź do «księdza polskiego» aż z odległości 30 kilometrów, te komunje święte nowożeńców o 6-tej wieczór, te wzruszające pierwsze komunje św. dzieci polskich ku wielkiej radości ich rodziców, to uroczyste przyjmowanie po domach polskich, te piękne powołanie kapłańskie wśród Polaków, to tajanie zatwardziały często w nienawiści do «klechów» serc przy pierwszym zetknięciu się ze mną: «jeden ksiądz przyjedzie jeszcze nas pocieszać», «ksiądz się też poniewiera, jak my», te żale z mych odjazdów, te dopominania się powrotu...

A potem nasz pierwszy zjazd w Meaux 15 maja r. b. który nadspodziewanie zgromadził tłumy Polaków, manifestujących swoje przywiązanie do wiary i do ojczyzny mimo tylu wrogich nawoływań.

Pierwsza bródka została przerwana, ale ile jeszcze pozostaje do zrobienia, aby ocalić dusze polskie od wiecznego potępienia. Albowiem dużo chwastów wyrosło na życiu polskim na wychodźstwie, lecz nie należy rąk załamywać. Drobna była garść Apostołów pańskich, ale jednak świat podbiła, bo Bóg był z nią.

W święto Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny i w zbliżające się święto Narodzenia Chrystusa Pana podnieśmy serca i uczucia do Pana zastępów, który jedynie daje zwycięstwo, aby i dalej Jego błogosławieństwo towarzyszyło niezmiennie naszym skromnym usiłowaniom w zbożnej a żmudnej pracy apostołowania rzesz polskich we Francji: *In hoc signo vinces* («pod znakiem krzyża zwyciężysz»).

(c. d. n.)

Z Polski

Ks. Leon Wetmański biskupem plockim.

Podczas wtorkowego tajnego konsystorza Ojciec święty prekonizował na biskupa sufragana plockiego ks. Leona Wetmańskiego.

Nowy biskup urodził się w r. 1886, ukończył Akademię duchowną w Petersburgu ze stopniem magistra teologii, przez pewien czas był profesorem filozofii, obecnie zaś jest spirytuałem seminarjum duchownego w Plocku i równocześnie profesorem mistyki i estetyki w tem samem seminarjum.

TRAGICZNY ZGON ALFREDA FREYERA

Zmarł w tragiczny sposób w Dzikowie podczas pożaru zamku najpopularniejszy rekordzista Polski w biegach długodystansowych, Alfred Freyer. Jego zwłoki wydobyto zwęglone z pod zgłiszcz zamku. Przyjechał on na święta Bożego Narodzenia do rodziny.

POŻAR ZAMKU W DZIKOWIE

W Dzikowie około Krakowa spłonął zamek hr. Tarnowskich. Pożar zniszczył między innymi cenną bibliotekę, zawierającą przeszło 20.000 tomów. W płomieniach znalazło śmierć 8 osób podczas akcji ratunkowej.

ZWOLNIENIE WOJSKA Z OBOWĄZKU KATA

Z dniem 22 grudnia 1927 roku weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, w myśl którego zostało zwolnione wojsko z wykonywania wyroków śmierci, wydanych przez sądy karne powszechne. Wykonywanie wyroków odbędzie się odąd przez powieszenie, a nie przez rozstrzelanie. Tylko w wypadkach stanu wyjątkowego lub na obszarze wojny, i to w postępowaniu doraźnem w porozumieniu się z ministerstwem spraw wojskowych może być wyrok śmierci wykonany przez rozstrzelanie.

WRĘCZENIE ORDERU MARSZ. PIŁSUDZ- KIEMU

Dnia 20 grudnia otrzymał marszałek Piłsudski wielką wstęgę orderu «Białej Róży». Wręczony mu został przez ustępującego ze swego stanowiska ministra pełnomocnego p. Prokopa, powołanego na ministra spraw zagranicznych w rządzie finlandzkim.

PRZYBYSZEWSKI A KOŚCIÓŁ

Pisma przypominają, że ś. p. Stanisław Przybyszewski złożył po spowiedzi i komunji św. w roku ubiegłym następujące oświadczenie: «Oświadczam, że w wierze katolickiej, w której się urodziłem, chcę żyć i umierać. Za wszystkie wykroczenia przeciwko zasadom tej wiary serdecznie żałuję i pragnę wszystko naprawić. Jak najgłębiej i jak najszczerzej Kościołowi katolickiemu oddany Stanisław Przybyszewski. Warszawa, 20 października 1926».

Znaczenie obchodu « Oplatka »

III. Tradycje, związane z łamaniem się opłatkiem.

Nic więc dziwnego, że w takich to czasach ludzie, zasileni Chlebem Bożym w Komunii św., nawet w domu, dając wyraz świętym nastrojom, płynącym z wdzięczności ku Bogu-Człowiekowi, Chrystusowi, zwłaszcza wśród świąt Bożego Narodzenia, przypominali sobie tegoż Chrystusa (św. J. VI. 51, 52): *Jam jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił, jeśli kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki i tego z Księgi Mądrości XVI 20: Dajeś z nieba chleb, mający w sobie wszystkie rozkosze i słodkości wszelkiego smaku; przywodzili na pamięć Betlejem, które to słowo znaczy Dom chleba i składając sobie wzajemnie życzenia i zasiadając do wspólnej wieczery wigilijnej, czy uczyli się świętecznej, z rodziną czy sąsiadami dzielili się na wstępie opłatkami, których znając pochodzenie, tak je sobie wysoko cenili, zwłaszcza na naszej polskiej ziemi, aż po dzisiejsze czasy.*

Pocynały żyć serca i dusze przy cnem łamaniu się opłatkiem nowym życiem, życiem bożem, jednocyły się do dalszej pracy nad dusznym zbawieniem, jednocyły i do dalszej pracy dla przysporzenia i chleba powszedniego. Na opłatku spoczywały misy z pokarmami, jakie przynoszono na stół wigilijny, a kiedy posilili się ludzie, resztki pozostałego z pod mis opłatka, z resztkami potraw zanoszono bydlętom w oborze, jako tym, co wspólnie na chleb przy gospodarstwie pracują.

Ile to przeróżnych przewidywań i wróżb na przyszłe polne urodzaje, związanych było z onym opłatkiem wigilijnym pod misą. Ile i jak rzetelnych uczuć i wspomnień budził opłatek zwłaszcza u członków rodziny, którzy na obczyźnie przebywali, tego wam obszerniej przedstawiać nie potrzebuje, wszak to dobrze poznać możecie choćby z powieści, z których jedna czy druga na pewno w bibliotece stowarzyszeniowej się znajduje.

IV. Znaczenie tego obrzędu.

Skreśliwszy historję opłatka, chciałem przez nią dać poznać jej znaczenie, pobudzić do wnikięcia w jej ducha. Czasy dzisiejsze charakteryzuje pewna płytkość, jeśli nie bezmyślność. To też nawet wśród tak podniosłych świąt, jak święto Bożego Narodzenia, wśród

Ze Świata

Wysoka moralność ludów pierwotnych.

Antropolog Alfred H. Tozzer, profesor uniwersytetu w Harvard, wydał książkę, która jest godną uwagi obroną ludów pierwotnych, uważanych za dzikie. Autor pisze między innymi: «Dzikus jest rozsądną, moralną istotą, która pod każdym względem zasługuje na to, by mogła otrzymać należne jej miejsce w powszechnem braterstwie ludzkości».

Ten sam autor pisze o małżeństwie «dzikusów». Jednożeństwo właściwe jest nawet najniższemu stopniowi rozwoju i kultury ludów. Jednożeństwo jest najbardziej rozpowszechnioną wśród dzikich form matrymonialnych stosunków».

Organizacja katolickich pisarzy włosch. Od dwóch lat istnieje we Włoszech organizacja katolickich pisarzy pod nazwą «Towarzystwo św. Franciszka Salezgo». Towarzystwo dąży do organizowania dorocznych zjazdów pisarzy katolickich w celu stworzenia ogniska, z którego promieniowałyby idee katolickie. Zadaniem zjazdów jest zbliżać wzajemnie do siebie i do krytyków poszczególnych autorów i poddawać roztrząsaniu dzieła poczytne, a mało znane szerszym kołom społeczeństwa. Towarzystwo św. Franciszka Salezgo realizuje podwójny cel: gromadzi pod sztandarami katolickich drzażył już i wyrobionych pisarzy i dziennikarzy, oraz stara się powiększenie ich liczby. Urządzane przez nie «tygodnie społeczne» pisarzy nie tylko powodują intensywniejszy rozwój pracy wewnętrznej, ale, obdarzone błogosławieństwem Ojca św., przyczyniają się do rozpowszechnienia nazewną przy pomocy literatury myśli i uczuć katolickich.

Katolicy studenci chińscy w Europie. Ogłoszona ostatnio statystyka stwierdza, że na uniwersytetach niemieckich na 600 studentów chińskich tylko jeden jest katolikiem. W Anglii stosunek ten wyraża się liczbami 300:2, w Holandji — 150:1, we Francji — 800:120, w Belgii — 180:120. Pozostali studenci chińscy są poganami. Do niedawna mało się robiło, by tę pogańską młodzież poddać wpływowi katolickiemu. Dopiero od r. 1920 zajął się tą sprawą O. Wincenty Lebbe, który, jako misjonarz, spędził długie lata w Chinach. Za jego przykładem poszła Ameryka. Katolickie zakony Towarzystwo Misyjne w Maryknoll zwróciło się z prośbą do katolickich uniwersytetów i instytutów, by każdy z nich zapewnił choć jednemu azjatyce bezpłatne miejsce. Apel Towarzystwa spotkał się z życzliwym przyjęciem.

Na międzynarodowym zjeździe misyjnym w Poznaniu w ostatnich dniach września r. b. obecny był redaktor jedynej w Europie katolickiego chińskiego czasopisma, dr. Young, Chińczyk, na którym wielkie wrażenie wywarła Jasna Góra.

tak nawskroś katolickiego obchodu «Oplatka», niejeden nie zdaje sobie sprawy z tego i ciesząc się i radując z darów, jakie nam niosą ze sobą te święta i ten obchód, może i nie wspomni na dawcę tych darów, Chrystusa.

Próżnobyś szukał w głowie niejednej jakiejś myśli a w sercu pragnienia i chęci za onemi darami niepojętemi, jakie Chrystus-Zbawiciel świata przynosi. To też i na naszej polskiej ziemi coraz częściej spotyka się i słyszeć daje narzekanie na *wyjątkowione umysły, zgodniane dusze*, a dzieje się to od chwili, jak i na ziemi naszej przyjmować się zaczęły i szerzyć hasła walki o chleb i byt, walki godnej zwierząt, ale nie ludzi, a zwłaszcza wyznawców Chrystusa.

Wyznawca Chrystusa wie, że w pocie czoła potrzeba mu zdobywać pracę chleb codzienny, ale też pamiętając o tem, że pracę tę winna poprzedzać modlitwa o chleb powszedni, której nas Chrystus sam nauczył i wśród tej pracy i wśród spożywania chleba tą pracą zdobytego, wzniesie swój umysł i serce w niebo, pamiętając na słowa *chleba naszego, ożywi w swej duszy pamięć na przykazanie miłości bliźniego*, chętnie z drugim i zgodnie nad zdobyciem chleba dla siebie i drugich i lepszego bytu współpracować będzie.

Można o dzisiejszych czasach powtórzyć w pewnem znaczeniu słowa Pisma św. (Jan VI 49). *Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy a pomarli*, a mianowicie w dzisiejszych czasach chleba jest nieraz pod dostatkiem, a ludzie z głodu umierają. A to dlatego, bo ludzie zapomnieli na nauki, jakie Chleb z nieba, Chrystus głosi w Domu Chleba-Betleem.

Jedni nie chcą i nie umieją pracować po bożemu, a drudzy nie umieją i nie chcą dzielić się chlebem jak przystało na dzieci Boże.

Młodzieży weźmij sobie do serca one słowa naszego złotoustego Skargi na dzień Bożego Narodzenia: *Raduj się, iż się w Betleem urodził chleb i pożywienie twoje, aby się tobie chlebem stał żywota wiecznego, a karmić cię przenajdroższem Ciałem i Krwią swoją a staraj się, abyś w tem Betleem Kościoła świętego katolickiego mieszkając, potrawy tej często dostojnie pożywał, a z niej duży był czartu i światu i przeciw grzechu, smakując jako jest słodki Zbawiciel twój dziś narodzony a jako cię sam on uweselić i nasycić dobry nieodmienne z nieba może. Wtenczas nie tracąc dóbr wiecznych, będziesz mieć pod dostatkiem i doczesnych.*

Ks. Franciszek Habas

Wiadomości organizacyjne ZWIĄZKU POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH

(Pod redakcją Sekretariatu Generalnego).

ZNACZENIE NASZYCH TOWARZYSTW

Lud polski na wychodźstwie jednoczą i łączą liczne towarzystwa i szeroko rozgałęzione organizacje. Towarzystwa i związki nadzwyczaj bujnie rozkrzewione w ostatnich latach, stały się jednym z najważniejszych czynników w naszym życiu społecznym, zbiorowym. Wystarczy choćby tylko pobieżnie rozejrzeć się w stosunkach naszych, ażeby się przekonać o tem, że tak jest istotnie. Sprawa ta więc bez wątpienia niezmiernie ważna. Wiele zatem zależy od tego, jak zasadniczo zapatrujemy się na nasze towarzystwa i organizacje, jaką miarę przykładać będziemy do oceny ich znaczenia i wartości. Niestety nie brak pomiędzy nami takich, którzy nie mają dla towarzystw prawdziwego zrozumienia. Nie mówię tu o tych, którzy mają odosobnieni, nie mają z towarzystwami najmniejszej styczności, ale jest bardzo wielu takich, którzy są niby członkami różnych towarzystw, a sądy ich i głośnie nieraz wypowiadane zdania są nieścisłe i niesprawiedliwe, a często praktyczne ich postępowanie dla bra ogółu mało pożyteczne i nieraz wręcz szkodliwe. Przeraza nam przykład niejednych wielka liczba naszych stowarzyszeń, nie umiemy ich rozróżnić, nie mogą lub nie chcą uznać ich odrębnych celów i zadań. Dla nich rzekomo wystarczy, gdy są członkami jednego towarzystwa. Nie widzą oni i nie znają olbrzymich korzyści jakie płyną dla jednostek i dla ogółu ze wszystkich naszych towarzystw. Ludzie ci nie umieją się wznieść ponad najciaśniejszy zakres pojęć osobistych, karygodnego wprost i szkodliwego samolubstwa. Inni znowu najmniejszego nadużycia lub niezręczności uogólniają i twierdzą, że dają sposobność do przesadywania po estamietkach, że wytwarzają osobniki przemądrzałe i skutkiem tego szkodliwe w życiu publicznym.

Oczywiście sądy te są powierzchowne i nie słuszne. Tego rodzaju opinie powinny nam służyć do tego, ażebyśmy poznawali niedomagania i błędy popełniane w życiu naszych towarzystw. Nie powinny one nas zniechęcać do dalszej aktywniejszej pracy. Nasze towarzystwa i organizacje posiadają dla nas wysoką wartość i wielkie znaczenie. Nie można bezwzględnie zaprzeczyć, że w organizacjach naszych leży niezmiernie dodatni i pożyteczny czynnik społeczny. Posiadamy wielkie działy stowarzyszeń, które skupiają poszczególne koła całego naszego wychodźstwa. Czyliż potrzeba dowodzić, ile pożytku nam przyniósł całemu wychodźstwu naszemu Związek Tow. Polsko-Katolickich, w której to organizacji złączonych jest przeszło sto tow. w liczbie członków 10 tysięcy; ile korzyści przynosi robotnikom naszym Związek Polskich Robotników, jakie korzyści przynosi społeczeństwu organizacja Towarzystw Polek, Tow. Sokolich i tym podobne organizacje? Coraz więcej budzi się zrozumienie własnych interesów, coraz więcej dźwiga się świadomość własnej godności i znaczenia, podnosi się przez to całe społeczeństwo, teżże siła całego narodu, którego częstkami jesteśmy wszyscy. Powszechnie, zdaje się uznajemy również i wartość naszych tow. pod względem oświatowym. Wyniki wytrwałej, długoletniej pracy są wprost wspaniałe. I całą siłą w oczy bijące. Ile to złotego ziarna zdrowej oświaty rozsiewają tow. nasze przez swe odczyty i wykłady w swym obrębie. Prawda, nie wszystkie niestety zebrania i nie wszystkie wykłady stoją na wysokości swego zadania. To przecież uznajemy, że już i pod tym względem znaczenie towarzystw dla oświaty ogólnej naszego społeczeństwa jest olbrzymie. Umysł się kształca, w głąb dusz dziesiątek tysięcy członków zapadają zdrowe poglądy, horyzont myśli się rozszerza, zaśluchane w żywe słowo ojczyzny rzesze piją chętnie z ojczystej krynicy potężnych źródeł oświaty. Z powyższego com powiedział wynika już wielka wartość naszych stowarzyszeń pod względem społecznym, a dorobek ogólny i podniesienie się oświaty, to przecież nieoceniony zysk dla sprawy narodowej. Dodam choćby tylko do tego, zaznajomienie członków tow. z dziejami i z literaturą polską, a otrzymaną poważną sumę pracy nad rozbudzeniem uświadamienia narodowego. Nasze uczucia, dziesiątki lat może drżące w ostatnich sercach zakątkach, budzą się do nowego życia. Najpiękniejsze karty dziejów narodu naszego stają dla wielu księgą doskonale zrozumianą. Świetlane postacie wielkich synów ojczyzny stają się promiennym ideałem tych, którzyby może skądinąd imion ich nigdy nie słyszeli. Mocą niezwykłą uderza potężne słowo wieszczów narodu w sercach najszerszych warstw ludu polskiego, zwłaszcza robotczego i krzese w nich myśli i czyny pocziwne. Niemniej doniosłą jest wartość naszych tow. katolickich. Straszna fala przewrotu zatacza kręgi coraz to szersze. Duch przeciw-religijny zbliża się już dzisiaj do sere naszego ludu. Zagrożone są poważnie najświętsze skarby, któreśmy jako cenną spuściznę po praćkach naszych przenieśli na obczyznę tutajszą. Dodam do tego niedostateczne wychowanie religijne młodzieży naszej, owe okropne skutki ateizmu. A przecież wiara i religja, to klejnoty, których nam utracić nie wolno za żadną cenę. W tem oświeceniu rozumiemy niepospolitą wartość naszych towarzystw polsko-katolickich na wychodźstwie. Zgłębianie i obrona zasad i prawd religijnych to jedno z najprzedniejszych zadań, zwłaszcza naszych towarzystw.

(c. d. n.)

WIELKI DOROCZNY

BAL SYLWESTROWY SOKOŁA POLSKIEGO

dnia 31 grudnia 1927 r. Salle des Ingénieurs Civils (19, rue Blanche).
POWITANIE NOWEGO ROKU, FANTOWA LOTERJA, POCZTA JAPONSKA, ORKIESTRA THE BOBBET'S, JAZZ pod dyktando P. Lacheze, TANCE DO BIAŁEGO RANA.

Gotowe odczyty Centralnego Komitetu Polaków we Francji. — Zarząd Cent. Komitetu Polaków podaje do wiadomości pp. prezesom komitetów towarzystw miejscowych, że posiada najróżnorodniejsze odczyty, które nadają się do wygłoszenia na zebraniach komitetowych.

Należy się po nie zwrócić do sekretariatu pod adresem: L. Nawrocka, Lille-St-Maurice, 3, rue du Chateau, a zostaną przesłane bezpłatnie. Te komitety, które urządzają wspólną gwiazdkę, mogą się zgłosić do sekretariatu po książeczki i obrazki dla dzieci, które także bezpłatnie zostaną wysłane.

Należy podać wyraźnie dokładny adres prezesa lub sekretarza komitetu i w przybliżeniu liczbę dzieci, biorących udział w uroczystości Bożego Narodzenia.
Zarząd Centr. Kom. Polaków

NASZE ODPOWIEDZI

1. **Zabrowski Piotr.** Patron powinien anu wypłacić według kursu dnia. Proszę zażądać od niego dowodu na piśmie. Każde biuro wymiany, bank itp. wydaje potwierdzenie na swoim blankiecie, ile złotych przyjęto i ile za takowe wypłacono fr. List pana przesłaliśmy do Office Centrale de la Main d'Oeuvre Agricole, 8, rue d'Athènes, Paris. Proszę nas poinformować czy coś te biuro robi dla Pana, czy nie. Od siebie niech Pan zwróci uwagę patronowi na naszą wskazówkę i zażąda dopłaty i potwierdzenia, lub wskazania adresu, gdzie te pieniądze wymienić, a my od siebie zapytamy ten bank, ile on mu wypłaci.

2. **Polakowski Andrzej.** Widocznie patron potrąca 100 fr. za podróż. List Pana przesłaliśmy do Office Central de la Main d'Oeuvre Agricole, 8, rue d'Athènes, Paryż IX. Proszę nam napisać, jak ono zaradzi. Kalendarzyk wysyłamy tylko po otrzymaniu 2 fr. 50 z góry.

3. **Smółka Andrzej.** Niech Pan napisze do tego biura, copodaliśmy adres wyżej w odpowiedzi Nr 1. i do Opieki Polskiej, 11, rue d'Interne Loeb. Paris XIII.

4. **Kowalewski K.** Kalendarzyk wysłaliśmy. Proszę napisać o co panu się rozchodzi, a chętnie udzielimy wskazówek.

5. **Dziubaniak Władysław.** Nawzajem życzymy panu ziszczenie się tych pragnień, które wyraził pan w swym liście. Najlepiej będzie, jak pan napisze do jednego ze swych dobrych znajomych w Polsce i poprosi o dokładne i prawdziwe doniesienie, co się z matką pana stało.

6. **Bajek Wojciech.** Niech pan napisze do tych dwu biur, których adres podaliśmy powyżej.

7. **Buryło Jan.** Dopiero po roku i 1 dniu poczta daje satysfakcję. W wypadku gdyby listu nie odzyskano wypłaca około 50 fr. ale dopiero po roku od dnia reklamacji.

POSZUKIWANI

przez krewnych za pośrednictwem Międzynarodowego Biura Pomocy Emigrantom — Service International d'Aide aux Emigrants, 1, rue Mondetour, Paris I.

Ratajski Stefan 28 lat z Ciświcy, powiat Jarocin.

Wolicki Szczepan 32 lata z Dawidowa, Małopolska.

Przytuła Władysław 41 lat z Rowów, powiat Litwin.

Kujawa Wincenty 32 lata z Poznania.

Koleśnik Paweł 35 lat z Zalesiec, powiat Krzemieniec.

Górecki Stanisław 36 lat z Warszawy.

Mulewicz Stanisław z Jakimowic, powiat Koński.

Kubalik Jan 34 lat z Kalisza.

Kabała Zofja z domu Tutakowska z Jakimowic, powiat Koński.

Wiśniewski Stefan 32 lata z Kalisza.

Jędrzkiewicz Józef 34 lata z Soli, powiat Żywiec.

Kuźbicki Julian 38 lat z Czerwina, powiat Rypin.

Gołombowski Tomasz 38 lat z Korzyczewa, powiat Lipno.

KOCOT Wawrzyniec poszukuje swego brata Makarego, który przed pięciu laty przybył do Francji. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszony jest zawiadomić redakcję Polaka.

Ktokolwiekby znał miejsce zamieszkania p. Marcina Bukowskiego, który pracował swego czasu w kopalni Noeux i tamże uległ wypadkowi przy pracy, zechce podać adres jego, względnie jego rodziny Konsulatowi R. P. w Lille z powołaniem się na t. Nr. 29478.

NASZE ODPOWIEDZI

1. *Komaniecki Franc.* Do Polski przez Niemcy z Paryża kosztuje III klasą 447 franków.

2. *Mazurówna Marja.* Używane rzeczy do Polski wysyła się nie pocztą, a przez tak zwane COLIS POSTAL. Trzeba rzeczy dobrze opakować, obszyć w płótno, zawiązać sznurkiem (tylko nie szlutowanym) i wypełnić 5 kartek, które dają w biurze Colis Postal. Za kilogram do Polski płaci się 6 franków 70 centymów, za 5 kilo 10 fr. 70 centymów, za 10 kg 18 fr. 80 centymów.

3. *Koszt Jan.* Adres pośłanki Ładziny podajemy: Mme Wanda Ładzina, ul. Konstantynowska 5, Łódź.

4. *Charko Piotr.* Adres Opieki w Amiens podajemy: Protection Polonaise, 67, rue Amiral Courbet, Amiens (Somme).

5. *Wasilewska A.* Niech Pani nadeszła 2 fr. 50 ct., a niezwłocznie wyślemy kalendarzyk kieszonkowy *Polaka we Francji* na rok 1928. W kalendarzyku tym znajdzie Pani wszystkie potrzebne wskazówki. Wysyłam takowy tylko po otrzymaniu zgóry 2 fr. 50 ct.

6. *Lewandowski Franciszek.* Proszę napisać do Office Central de la Main d'Oeuvre Agricole, 8, rue d'Athènes, Paris 9, które to biuro zajmuje się sprowadzeniem rodziny z Polski. Pisać można po polsku.

ZAPŁACILI ZA PREMUMERATE

Wojtasiński Józef do 1.VI.28; Woźniak Zofja do 1.II.28; Rymarowicz Paweł do 1.II.28; Czyst Stanisław do 1.IV.28; Sobieski Stefan do 1.V.28; Pustelnik do 1.VIII.28; Pawłowski Mikołaj do 1.I.28; Pawlak Stanisław do 1.II.28; Szyszko Albert do 1.XII.27; Cieśla Tadeusz do 1.IV.28; Piergs Wincenty do 1.XI.28; Zaręba Józef do 1.IV.28; Hanuszek Marja do 1.IV.28; Wasyl Dmytrow do 1.VII.28; Sys Walerjan do 1.IV.28; ks. Kaczmarek do 1.X.28; Duszyński do 1.I.28; Tobiasz Rozalja do 1.V.28; Wróbel Franciszek do 1.V.28.

Tuleja Marja do 1.VI.28; Smykowska do — Matusz Jakób do 1.VI.28; Filipiak Jan do 1.IV.29; Jagodziński Władysław do 1.III.28; Zaleska Anna do 1.IV.28; Chaiko Piotr do 1.V.28; Wydro Anna do 1.II.28; Bądkowski Józef do 1.VI.28; Popiołek Józef do 1.VII.28; Szaj Maciej do 1.VII.28; Korstalski do 1.XII.28; Ragims W. do 1.V.28; Sudol Jan do 1.VII.28; Śnieżewski do 1.XI.28; Śniżykówna Wł. do 1.VII.29; Biniarczyk Walenty do 1.III.28; Brona Stan. do 1.III.28.

LECZNICA POLSKA

przy współ-

KRZYPOWA BOGUSŁAWA

[doktora Uniwersytetu Paryskiego]

18, rue Malher. — PARIS-4^e.

DIATERMIA. DARSONWALIZACJA, LAMPA KWARCOWA (Górskie słonce) Prześwietlanie promieniami Röntgena

CHOROBY WEWNĘTRZNE: płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki
CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH: tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc piciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach
Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedzielę od godz. 9—12.

18, r. Malher, Paris (4^e) w bramie 1-ep.

Metro: St-Paul. Tel.: Arch. 45-33.

Pierwsza polska szkoła
SAMOCHODOWA im. Hallera

11, Place de la Madeleine (metr. i Nord-Sud: Madeleine)
Paris, 8^e. Autobus AC od dworca Gare du Nord.

Telefon: Richelieu 86-35

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika.

Cały kurs kosztuje 250 fr.

UWAGA: Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepsza ją ich byt. Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-aj do 7 i pół. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zagarków i
Instrumentów
Muzycznych

ARMAND

Pod Zarządem
Marii
Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM:

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub nikłowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub nikłowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub nikłowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub nikłowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm z bardzo starannym	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub nikłowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budzik	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonja w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów	425 fr. 21 tonów, 8 basów
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów	235 fr. 36 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr.	235 fr. 285 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwa w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w nikłowych ramach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach	4 fr.
907 Sozoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr. 12 fr.
Bindy do włosów	4 fr. 6 fr.

Do każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysyła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandatu (postę), który należy nadesłać należy pod adresem:

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedzielę do 2 pop.
48, rue Dunkerque. Métro: Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

GIEŁDA

W PARYŻU płać (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs : 2 89
Za 1 funt szterlinga	Frs : 123
Za 1 dolara	Frs : 25

W WARSZAWIE:

Za 1 franka	Złp. : 0,2 (grosze).
Za 1 funt sterling	458
Za 1 dolara	8,92

KALENDARZ

Styczeń 31 dni.

1. Niedziela. Obtż. Pańskie.
2. Poniedziałek. Imienia Jezus.
3. Wtorek. Genowefy.
4. Środa. Eugenjusza.
5. Czwartek. Telesfora m.
6. Piątek. Trzech Króli.
7. Sobota. Lucjana m.

"POLEXPRESS"

Polskie biuro podróży w Paryżu

3, rue Chauveau-Lagarde, Paris, VIII^e.
wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie podróż-
nictwa i wymiany walut.

Bilety kolejowe 3 i 4 klasy-Bilety okrętowe-wizy-
zakup i sprzedaż złotych polskich i dolarów-
informacje i mandaty bezpłatnie.

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przyjmuje rano od 11
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH
Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)
Uwaga: 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

WYSZEDŁ Z DRUKU

Kalendarzyk Kieszonkowy Polaka we Francji na rok 1928

W PIĘKNYM FORMACIE STR. 64,
Kosztuje 2 franki.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro: Jaurès. Tramwaje N^o 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOŻA, PRO-
MIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA
NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelnny Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTÓR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia: w dniu powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu.
Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9—12 rano.

**Dr. RYPKO
i Dr. VIALARD**

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro: Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République
w pobliżu głównych dworców kolejowych.

DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby mocz u obojga płci weneryczne, syfisy,
tryper.

Chankier, choroby skórne, niemoc piciowa. Choroby, krwi, nerwów,
serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia:

Elektroczność, serum, zastrzyki, Analizy krwi, moczu, ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedziele od 9 rano do 6 wiecz.
Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników
ceny zniżone.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego darte go 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mię-
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 80 fr. — Ceny we
frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cła za za-
liczką pocztową. Opakowanie się nie oblicza. Wzmieniam
i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

SWOJ DO SWEGO

**NAJLEPSZE I NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW
DLA POLAKÓW**

we Francji, wysyła R kom za zamówieniem odwrotną pocztą za
zaliczką:

Brzytwy oraz wszelkie przybory do golenia, maszynki do strzyżenia,
portfele, lustra, zegarki, rowery, gramofony, harmonje, mandoliny,
ubrania, suknie eleganckie, płaszcze damskie i męskie, bieliznę, swetry,
Polska kiełbasa, krakowska i sucha, serdelki, wódka, żubrówka,
starka, chleb razowy i pyłowy, kaszy wszelkiego rodzaju śledzie
merynowane, uliki, chałwa, herbata, ciastka polskie oraz wszelkie
inne produkty po cenach umiarkowanych,

Gwarancja — Ceny konkurencyjne

Kto raz kupi stale, zwraca się o wszelkie towary,
Dla zamówienia powyżej 200 franków-piękne premje.
Katalogi bezpłatnie.

Polski Dom Handlowy: **POLDOM**
76, rue des Plantes, PARIS (XIV^e)

Adres ten wyciąć i przy zamówieniu nakleić na kopertę.

JEDYNY POLSKI SKLEP Ubiorów Damskich

w PARYŻU

[pod firmą

«SABINE»

61, rue de Belleville
PARIS

Tél. Nord 98-30.

Métro Belleville

POLECA RODAKOM:

Palta z doskonałego weluru w różnych kolo-
rach, kołnierze i mankiety z futra, podszewka do
polowy w cenie: 125 fr.

Wielki wybór palt welurowych, aksamitnych,
pluszowych i futer, najnowszych modeli, pię-
knego kroju i roboty z własnych fabryk, po
cenach fabrycznych. Futra począwszy od fran-
ków 425.

Posiadamy również wielki wybór bielizny dam-
skiej, koszul męskich, torebek skórzanych, szali
jedwabnych, kapeluszy i kwiatów.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie, po podani-
adresu. Zamówienia listowne przesyłamy za zali-
czeniem po podaniu koloru, ceny i rozmiarów.

Nieodpowiednie przesyłki zamieniamy naty-
chmiast.

Dla wygody klientów magazyny są otwarte
w niedziele i święta.

Specjalne salony do przymiarki. Wszelkie ob-
stalunki wykonujemy w ciągu 24 godzin bez
zwyżki cen.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego
Roku ofiarujemy prezenta wszystkim kupują-
cym.

Zwracamy koszt «Taksi».



Le Gérant: P. NEVEU.